

AGNIESZKA SUSKA

UNIwersytet Wrocławski

## **Rozważania na temat rodziny w publikacjach Józefa Becka. Komunikat z badań**

Reflections on family in the writings of Józef Beck. Research results

**Abstract:** Issues connected with the families of the Second Republic are discussed in the article. The problem is addressed from the perspective of the writings of Józef Beck, a prominent politician and respected local official. There is a rich legacy of the opinions and aspirations of Józef Beck contained in newspapers, brochures and books. Issues concerning family are often addressed in these writings on diverse subjects. The views can be divided into two groups, with those in the first one directly addressing family issues and those in the second one implying indirect relation to family issues. The picture of the family to be found in the publications of Józef Alojzy Beck is a collection of issues and problems crucial to the family which may be greatly influenced by local government. Initiative in the areas of public healthcare, school education and combating illiteracy are but a few of the problems that need to be solved in order to improve the quality of life of village families.

**Keywords:** Józef Beck, family, local government, child, education.

Druga Rzeczpospolita to czas wytężonej pracy społeczeństwa na rzecz odbudowy niepodległego państwa. Prace nad rekonstrukcją Polski prowadzone były na wszystkich szczeblach, państwowym, wojewódzkim, powiatowym oraz gminnym. Na każdym z wymienionych poziomów potrzebne były osoby, które rozpoczną całe przedsięwzięcie i będą je koordynować. Dzięki takim działaczom społecznym praca nad odtworzeniem struktur państwa we wszystkich dziedzinach stale się rozwijała.

Wśród działaczy Polski międzywojennej był Józef Alojzy Beck. Urodził się on 21 lipca 1867 roku w Białej Podlaskiej. Tam też ukończył gimnazjum, następnie studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Po uzyskaniu dyplomu pracuje jako aplikant sądowy.

„Już jako młody student poświęca się pracy społecznej, pracy trudnej, niebezpiecznej i odpowiedzialnej. Widzi niedolę szerokich mas robotniczych, nieświadomych, niezorganizowanych, pozbawionych swobód politycznych – pragnie, więc z ich własną pomocą wywalczyć lepsze jutro”<sup>1</sup>. Dlatego też bierze udział w założeniu Związku Robotników Polskich. Dzięki niemu powstaje pierwsza w Polsce legalna literatura socjalistyczna. Za działalność polityczną w 1891 roku zostaje uwięziony w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej, a następnie umieszczony w petersburskim więzieniu. Został skazany na osiedlenie w Rydze, gdzie zajmował się studiami i pedagogiką. Wykładał na pensji prywatnej p. Szymanowskiej oraz uczył tam języka polskiego na tajnych kursach. Ze względów osobistych, prześladowania religijne, wraz z żoną i synem ucieka do Galicji.

Bezskuteczne poszukiwania posady nauczyciela przyczyniły się do tego, iż podjął on bezpłatną praktykę w Wydziale Rady Powiatowej w Limanowej. W 1899 roku zostaje awansowany na sekretarza tejże rady. „W krótkim czasie daje się poznać jako wybitny, samorządowiec-gospodarz i spółdzielca. Zakłada tutaj Towarzystwo Szkoły Ludowej. Dwa-dziesięć lat pracy jego na tym stanowisku sprawiło, iż powiat Limanowski był stawiany za wzór wszystkim innym samorządowcom Małopolski”<sup>2</sup>.

Duże zasługi w dziedzinie samorządności spowodowały, iż zostaje zaproszony do Lublina, gdzie się przenosi by pełnić funkcję dyrektora Biura Stałego Prezydium Zjazdów Sejmikowych. W Lublinie powstaje też, z jego inicjatywy czasopismo „Samorząd”, które w późniejszych latach przeniesiono do Warszawy. W roku 1919 zostaje mianowany podsekretarzem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pełni tę funkcję przez kolejny rok. Kolejne miejsca pracy to zarząd Komisariatu Cywilnego frontu południowo-wschodniego, potem wraca do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych gdzie pozostaje do 1922 roku. Rezygnuje ze stanowiska dyrektora departamentu ze względu na stan zdrowia. Pracuje jednak

<sup>1</sup> „Józef Bek”, Samorząd Terytorialny, zeszyt 3 i 4, Warszawa 1931 r.

<sup>2</sup> Ś. P. Józef Bek, „Samorząd”, nr 52, Warszawa, 27 grudnia 1931 r., s. 854.

w „organizacji społecznej „Społem”, a od maja 1924 roku w Radzie Zjazdów Samorządu Ziemińskiego i w tym czasie obejmuje katedrę profesorską na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Jako profesor przygotowuje przyszłe kadry pracowników samorządowych, kładąc w swych wykładach nacisk na społeczną rolę samorządu”<sup>3</sup>. W 1928 roku zostaje powołany na prezesa Związku Powiatów Rzeczypospolitej, pełniąc tę funkcję wniknął w sprawy gospodarcze, finansowe, oświatowe, kulturalne i zdrowotne wsi.

W 1929 roku zostaje członkiem Trybunału Stanu. „W uznaniu zasług jego pracy odznaczony zostaje Komandorią Orderu „Odrodzenia Polski”, Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasług”<sup>4</sup>. Józef Beck umiera 12 grudnia 1931 w chwili wjazdu do Płocka. W Płocku miał uczestniczyć w zjeździe powiatów województwa warszawskiego.

Współpracownicy Józefa Becka wspominają go następującymi słowami: „Zmarły przyjął za dewizę swego życia miłość do człowieka. W człowieku szukał przede wszystkim ludzkości. Wierzył głęboko w lepszą stronę duszy ludzkiej. Wierzył niezłomnie, że przeznaczeniem ludzkości jest żyć w zgodzie i miłości wzajemnej. Na tej to wierze i najszlachetniej pojętej miłości bliźniego, której sam czynnie i wiernie całe życie służył, oparł swoją długoletnią i owocną działalność”<sup>5</sup>. Inni podkreślają jego entuzjazm, pogodę ducha, pracowitość, spokój, zrównoważenie, dobrotliwy optymizm. Władysław Grabski podkreśla w osobie Józefa Becka „wiarę w lud, wiara w swoją pracę nad ludem, wiara w Polskę, wiara w to, co jest najlepszego do robienia w imię Polski, i co tylko ludziom było dostępne, choć przez tak wielu lekceważone”<sup>6</sup>.

Prof. Franciszek Bujak opisując czasy, gdy Józef Beck działał w powiecie limanowskim pisze, iż Beck „zdobył sobie już szacunek i zaufanie u ogółu ludności miejscowej i to nie tylko inteligencji i mieszczaństwa chrześcijańskiego, ale i u Żydów. Osiągnął to dzięki zaletom swego charakteru i umysłu, oraz wielkiego doświadczenia w pracy społecznej”<sup>7</sup>.

Jako profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, „wykazał cechy wybitne swego umysłu charakteru i temperamentu. Umiał wiele dawać.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> M. Jaroszyński, Józef Bek, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931 r., s. 854.

<sup>6</sup> W. Grabski, *Ćwierć wieku temu*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931 r., s. 857.

<sup>7</sup> F. Bujak, *Garść wspomnień*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931 r., s. 859.

(...) Słuchaczy swych nie traktował szablonowo. Znał i interesował się każdym, kto spotykał się z nim bezpośrednio. Pomagał im w studiach i ułatwiał je przez wyszukiwanie stypendiów, dostarczanie książek, materiałów surowych dla prac naukowych studentów”<sup>8</sup>.

Józef Beck zostawił po sobie zasobne dziedzictwo swoich myśli i dążeń, zamieszczonych w pismach, broszurach i książkach<sup>9</sup>. Podejmując się rozważań na różnorodne tematy niejednokrotnie dotykał spraw dotyczących rodziny. Rozważania te możemy podzielić na dwie grupy pierwszą dotyczącą zagadnień bezpośrednio odnoszących się do rodziny oraz drugą zagadnień pośrednio związanych z rodziną. Należy podkreślić, iż Józef Beck swe przemyślenia, plany działania oraz rozwiązania poszczególnych kwestii opracowuje z punktu widzenia władz samorządu terytorialnego. Co jest oparte na wieloletnim doświadczeniu zdobytym podczas pobytu w Limanowej oraz w późniejszych latach przewodniczeniu przez Becka Związki Powiatów Rzeczypospolitej.

Do pierwszej grupy zagadnień bezpośrednio traktujących o rodzinie zaliczamy w pierwszym rzędzie poruszane przez Becka problemy dotyczące dziecka. Józef Beck był zatroskany losem dzieci opuszczonych, postulował o objęcie ich opieką. „Nie można nie zwrócić uwagi na to, że w tej dziedzinie narody Zachodu są o wiele od nas wrażliwsze, czynniejsze, ruchliwsze. Nawet pierwszy raz u nas rozpoczęty „tydzień dziecka” przyszedł stamtąd. Przyczyna tkwi nie tylko w wyższym poziomie życia kulturalnego w głębszym zrozumieniu wzajemnej zależności ludzkiej, a stąd i rozwiniętego solidaryzmu, ale także w trakcie zmniejszającego się (a jak we Francji zastraszająco) przyrostu naturalnego ludności. Przy czym ten zmniejszony przyrost nie jest zależny od zwiększającej się ilości zgonów, gdyż przeciwnie, jak np. w Niemczech, ilość ta maleje, ale od zmniejszonej ilości narodzin. Dzieci coraz mniej, więc stają się one dobrem społecznym”<sup>10</sup>. Ponadto Beck podkreśla znaczenie wychowania, zwraca

<sup>8</sup> K. Krzeczkowski, *Józef Beck jako profesor Wyższej Szkoły Handlowej*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931 r., s. 865.

<sup>9</sup> *Współdzielczość jako program życiowy*, Warszawa 1907; *Pomoc poszukującym pracy*, Lwów 1912, *Kooperatywy spożywcze*, Lwów 1914; *Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902-1917*, Warszawa 1925; *O czynnik obywatelski w samorządzie*, Warszawa 1916; *Metody i wzory samorządności powiatowej na polu humanistyczno-kulturalnym*, Warszawa 1930; *Młodzież wiejska w pracy z samorządem*, Warszawa 1931; i pośmiertnie wydane dzieło *Jan Bilecki* Warszawa 1932.

<sup>10</sup> J. Bek, *Tydzień dziecka*, „Samorząd”, nr 39, Warszawa 1928 r., s. 644.

uwagę na wysiłki rodziców, aby uchronić dzieci od złych przykładów, od wpływu złych ludzi. Akcentuje znaczenie wpływu grupy rówieśniczej na wychowanie dzieci.

Ważną i popieraną przez Becka akcją jest dożywianie dzieci szkolnych. Biorąc pod uwagę „marne dożywianie się wsi przeludnionej, odległość tak często 3- 4 km mieszkania od szkoły, uciążliwą wędrówkę do szkoły, zwłaszcza w półroczu zimowym, odbywanie nauki w ciągu 4 godzin, i powrót do domu, to wszystko razem, łącznie z chęlnością dzieci powojennych, olbrzymią ilością zagrożonych lub chorych na gruźlicę, to wówczas owo dożywianie dzieci – drugie śniadanie szkolne – zjawia się jako zapobieganie rozwojowi gruźlicy, chorowitości u całego pokolenia”<sup>11</sup>. Jego zdaniem pilniejszą jest kwestia dożywiania dzieci nad organizacją wychowania fizycznego. Sukcesy w tej dziedzinie poszczególnych powiatów, m. in. Jarosław, Sambor, Podhajce, Tarnów, zachęca do rozszerzenia akcji na terytorium całej Rzeczypospolitej.

Do ostatnich dni usilnie walczył o to by pomieszczono wszystkie dzieci w szkołach powszechnych. „Jest to jedna z naszych tradycji: pozwoliliśmy na przymus szkolny, a nie stać nas na wzniesienie potrzebnej ilości odpowiednich budynków szkolnych. Więc w wynajętej ciasnej i niskiej izbie mordują się setki dzieci wraz z nauczycielką w niewypowiedzianym zaduchu, stwarzając żer dla gruźlicy arcyobfity”<sup>12</sup>.

Józef Beck interesował się sprawami dotyczącymi dziecka, jednak równie ważna była dla niego młodzież w szczególności młodzież wiejska. Z wielkim entuzjazmem popierał zrzeszające ich organizacje. „Koła młodzieży wiejskiej – to jedno z najradośniejszych zjawisk Polski niepodległej. Narodowi polskiemu przybywa tysiące ognisk kultury, rozsiąanych na szerokich przestrzeniach całego kraju. Zapalają się one coraz częściej i światła ich migocą coraz mocniej. Niektóre przygasają, inne już nawet płomieniem strzelają ku górze. Ale raz objawione zjawisko to nie szczeźnie nigdy. (...) Koło trwa, zbiera się, radzi, urządza wycieczki, zabawy z muzyką, śpiewami, teatralnymi przedstawieniami, dziś i za tydzień i za miesiąc”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> J. Bek, *Metody i wzory działalności...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>12</sup> J. Bek, *Walka o zdrowie*, „Samorząd” nr 47, Warszawa 1925 r., s. 925.

<sup>13</sup> A. Bogusławski, *Garść myśli ś. p. Józefa Becka*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931 r., s. 867.

Niepokoiliła go wzrastająca nędza ludu wiejskiego wynikająca ze złego stanu gospodarczego polskiej wsi. „Stan gospodarczy wsi w obecnej chwili wymaga poważnego zastanowienia się. Widzimy tam już objawy niepokojące: przeludnienie, nieopłacalność produkcji.(...) Drobny rolnik w wielu miejscowościach nie ma, za co kupić nowego ubrania, odświętne jeszcze mu na długo wystarczy, codzienne i robocze – to już łachmany”<sup>14</sup>. Pogarszające się warunki życia mieszkańców wsi polskiej zdaniem Becka były palącym problemem, wyzwaniem dla samorządu terytorialnego. Sytuacja ekonomiczna ludu wiejskiego warunkowała sposób działalności rodziny wiejskiej na wielu płaszczyznach.

Istotnym dla Becka zagadnieniem była kwestia zdrowia publicznego. „Stan zdrowia i sił stoi daleko poza poziomem innych narodów. Walka o zdrowie, o zdrowe warunki życia, to już nie zagadnienie rasy, to rzecz zależna w zupełności od ludzkiej woli, byle nią wiara i miłość narodu kierowała”<sup>15</sup>. Nawoływał do zapobiegania chorobom, co wynikało z zasady, iż lepiej zapobiegać chorobom niż chore organizmy leczyć. „Stąd sprawa zapobiegania chorobom, inaczej mówiąc, „wzmocnienia odporności organizmu” na czynniki chorobotwórcze, nabiera większego jeszcze znaczenia”<sup>16</sup>. W zapobieganiu chorobom zdaniem Becka do najistotniejszych problemów zaliczyć należy: poprawę warunków mieszkaniowych, brak kąpeli wśród mieszkańców wsi, podniesienie czystości wody pitnej, wykwalifikowana pomoc położnych, odkażanie mieszkań, sprzętów i ubrań po objawieniu się choroby, oraz niezwykle ważną walkę z alkoholizmem. Wszelkie działania w zakresie wymienionych powyżej problemów zapobiegają szerzeniu się chorób, podniosą standard życia ludności oraz wzmocnią odporności organizmu mieszkańców wsi. Beck teoretyczne rozpatrywanie problemu profilaktyki zdrowia publicznego przekłada na konkretne zalecenia skierowane do samorządu. „Musimy osuszyć moczary, otaczające ludzkie siedziby, dopilnować budowy higienicznych mieszkań: suchych, widnych, dostarczyć wody do picia i kąpeli; zaopiekować się dzieckiem z chwilą przyjścia na świat; dać dziecku przedszkole i szkołę higieniczną, blisko i kolonie letnie”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> J. Bek, *Walka o zdrowie*, „Samorząd” nr 47, Warszawa 1925 r., s. 925.

<sup>17</sup> J. Bek, *Metody i wzory działalności samorządu powiatowego na polu humanitarno-kulturalnym*, Warszawa 1930, s. 6.

Zagadnienia poruszane powyżej ściśle wiążą się z funkcjonowaniem rodziny wiejskiej. Na działaniach tego typu, zdaniem Becka powinno opierać się profilaktyka zdrowia publicznego.

Osobnym zagadnieniem, aczkolwiek ściśle związanym ze zdrowiem publicznym, jest kwestia higieny. Józef Beck postulował, aby nauczyciele szkoły powszechnej zaangażowali się w promowanie higieny wśród dzieci, młodzieży oraz rodziców. Beck zachęca do „doraźnego stosowania, zapobiegania, walki o poprawę, o polepszenie stanu zdrowia i sił tej młodzieży, aby wyrosła na zdrowych ludzi odpornych na wiele chorób, ułomności, a przede wszystkim na gruźlicę”<sup>18</sup>. Proponuje, aby w szkołach powszechnych wprowadzono *Kartę indywidualną dziecka*, którą wypełnia nauczyciel i lekarz. „Karta obejmuje 82 pozycje. Zawierają one: wywiad rodzinny (rodzice), życie dziecka od urodzenia do czasu wstąpienia do szkoły, stan zdrowia w chwili sporządzenia karty: badanie skóry, mięśni, zmysłów; badanie intelektu itd.”<sup>19</sup>. Wspólne uzupełnienie karty przez nauczyciela i lekarza daje możliwość nauczycielowi w zorientowaniu się w stanie zdrowia dziecka, poznania przyczyn stanu chorobowego, oraz ogólnego zdiagnozowania sytuacji. Wprowadzenie Kart indywidualnych dziecka do szkół powszechnych miał poprzedzić kurs higieny społecznej dla grona nauczycielskiego wszystkich szczebli. Przeprowadzenie wspomnianego kursu miało zapewnić poprawne prowadzenie kart przez nauczycieli oraz podkreślenie ich znaczenia dla podniesienia higieny społecznej dzieci i ich rodzin. Karta indywidualna dziecka jest jedną z form współpracy z rodziną ucznia.

Oświata szkolna, pozaszkolna i walka z analfabetyzmem to kolejne dziedziny pracy Józefa Becka. Dostrzegał on palący problem dużego procentu analfabetów wśród ludności Rzeczypospolitej. Analizując ówczesną sytuację analfabetyzmu w innych państwach europejskich podkreślał deficyty Polaków. „Wszystkim jednak niemal ustępujemy w liczbie umiejących czytać i pisać. Jest to kalectwo, które jako spuściznę długich lat niewoli wlec za sobą musimy na arenę światową. Rozumiemy i uznajemy wszyscy, że to szybko i powszechnie musi być zlikwidowane. Wszyscy zobowiązani jesteśmy temu siły swe poświęcić w ten czy inny

<sup>18</sup> J. Bek, *Nauczyciel szkoły powszechnej, jako pionier higieny społecznej*, „Samorząd”, nr 24, Warszawa 1928, s. 390.

<sup>19</sup> J. Bek, *Nauczyciel szkoły powszechnej...*, dz. cyt., s. 391.

sposób, w większej czy mniejszej mierze”<sup>20</sup>. Oświata pozaszkolna to tworzenie przedszkoli, dzięki którym, zdaniem Becka, dzieci spędzają czas w higienicznych warunkach, pod dobrą i miłą opieką, kształcą swoją wolę, przyzwyczajają się do uprzejmości i aktywności. Pobyt w przedszkolu chroni dzieci przed włóczęgostwem, przed beczynnym wałęsaniem się po polach i ulicach. Zupełnie odmienna jest kwestia krzewienia oświaty wśród młodzieży i dorosłych, oświata ta uderza wielką różnorodnością form pracy. Beck wyróżnia tu: kursy dla dorosłych, zakładanie bibliotek, tworzenie szkół, kursów, świetlic, lotnych odczytów, ilustrowanych filmami, itp. Jego zdaniem duże znaczenie ma organizacja tego rodzaju oświaty, ważny jest dobór odpowiednich pracowników. Podkreśla, aby wśród prowadzących np. kursy nie dominowali jedynie nauczyciele, według Becka powinni pracować tam również: lekarze, agronom, weterynarz itp. Wszelka działalność samorządu w dziedzinie oświaty dla dorosłych spotyka się z pomocą licznych stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych. Tysiące bibliotek założonych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, Macierz Szkolną, Towarzystwo Czytelni Ludowych, itp. Związki Młodzieży Wiejskiej, Stowarzyszenia religijne krzewią oświatę i sztukę piękną (teatr, chór). Dostrzegając różnorodność zaangażowanych organizacji Józef Beck przydziela samorządowi działalność koordynacyjną, co może pozytywnie wpłynąć na działalność w zakresie oświaty dla dorosłych.

Kolejną kwestią dotyczącą rodziny a poruszaną w publikacjach Józefa Becka jest zagadnienie opieki nad ubogimi. W II Rzeczypospolitej samorząd terytorialny był głównym organem opiekuńczym, co było uwarunkowane względami praktycznymi i psychicznymi. „Uwzględnienie zasady zapobiegania, przewidywania, w tym chyba tylko może, tu znaleźć swój wyraz, że skoro mamy opiekę, wychowanie moralne i wykształcenie zawodowe wszystkim sierotom i dzieciom opuszczonym, mniej będzie z czasem ludzi nieużytecznych, dla których trzeba będzie budować przytułki, domy pracy dobrowolnej i przymusowej, i po których znów zostały by dzieci opuszczone i sieroty ubogie”<sup>21</sup>. Beck postuluje, aby zadaniem sprawowania opieki nad ubogimi nie obarczać jedynie samorządu

<sup>20</sup> A. Bogusławski, *Garść myśli ś. p. Józefa Becka*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931 r., s. 868.

<sup>21</sup> J. Bek, *Metody i wzory działalności ...*, dz. cyt., Warszawa 1930 r., s. 10.



terytorialnego. Odwołując się do wieloletniej działalności zrzeszeń świeckich i zakonnych, fundacji, oraz jednostek organizujących pomoc doraźną, np. ks. Markiewicz, Gniazda Sieroce Jeżewskiego, Pruszkowskie zakłady wychowawcze (Korczaka), Lisków, Polski Komitet Pomocy Dzieciom, Fundacja Skarbka w Drohowyżu itp. Sprawując opiekę nad ubogimi trzeba pamiętać o: „środkach materialnych na utworzenie żłobków dla podrzutków, stacji opieki nad matką i niemowlęciem, przytułków, domów dla nieuleczalnych, zakładów wychowawczych i z drugiej strony, ludzi odpowiednich i przygotowanych do prowadzenia takich zakładów. Rola zaś takich wychowawców i kierowników wymaga wielkiej cierpliwości, pogody ducha, połączona jest ze stałym wielkim wysiłkiem, wymaga po prostu nieraz zaparcia się zupełnego”<sup>22</sup>. Dużą pomocą w sprawowaniu opieki nad ludźmi ubogimi byli opiekunowie społeczni, którzy uczestnicząc w zebraniach i zapoznawszy się z przygotowaną literaturą z zakresu opieki świadomie i aktywnie pełnią swoją rolę w społeczeństwie.

W grupie zagadnień odnoszących się pośrednio do rodziny występują kwestie ściśle związane z samorządem terytorialnym. Samorząd terytorialny jest lokalnym środowiskiem, w jakim żyje rodzina stąd sprawy leżące w jego kompetencjach wpływają pośrednio na jakość życia poszczególnych członków rodziny. Kwestie znajdujące się w tej grupie to sprawa dobrej woli obywateli, działania wspomagające zarząd oraz wątek zrzeszonej pracy.

W swym cyklu artykułów dotyczących czynnika obywatelskiego w samorządzie poruszał kwestie dobrej woli obywateli. „Potężne, twórcze zaiste przejawianie się tej siły, jaką jest swobodna wola zbiorowa ku rozumnemu a jasnemu celowi zmierzająca, daje się spoznać właśnie najlepiej tam, gdzie brak specjalnych, z góry przygotowanych i określonych uprawnień. Widzimy często ochoczość tę przy budowie kościoła na wsi, przy wznoszeniu budynku szkoły, lub domu ludowego. Gromada wówczas występuje istotnie jako „wielki człowiek”. Do wykonania pewnych prac przystępują wszyscy, pracują chętnie i wydatnie, a co najbardziej radosne, że pracuje każdy lub śpieszy z daniną według sił i możliwości nie oglądając się na to, czy inny da również według tej samej zasady”<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> J. Bek, *O czynnik obywatelski w samorządzie*, „Samorząd”, nr 2, Warszawa 1926, s. 21.

Beck uważał, że krytyka zarządu powinna być krytyką twórczą, opierającą się na działaniach wspomagających zarząd, obywatele powinni brać na siebie nie jeden trud planowania i realizacji tych planów. Postulował popieranie zrzeszonej pracy. „Mówiąc o zrzeszonej pracy, mamy na myśli różne postacie pomocy wzajemnej; tak dobrze stowarzyszenie dla jakiegoś jednego celu, z jednej potrzeby powstałe, jak wszelkie stopnie samorządu lokalnego oparte o wiele potrzeb ze współzycia sąsiedzkiego ludzi wynikających”<sup>24</sup>.

Praktycznym poświadczeniem dla powyżej postulowanych rozwiązań są osiągnięcia Józefa Becka w Limanowej. „Tu z całym zespołem i dużą energią zabrał się do podniesienia powiatu z dotychczasowego zaniedbania. Równoległe z pracą zarobkową miał się pracy oświatowej wśród ludu. Dzięki staraniom Beka powstało w Limanowej w roku 1900 Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej, w którym wraz z żoną Bronisławą pracował wybitnie i owocnie. Przez szereg lat był w tym Kole kierownikiem kursu dla dorosłych analfabetów i zapoczątkował założenie wypożyczalni książek. Utworzył zakład sadowniczy, w którym kształcono instruktorów sadownictwa. Jako dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej przez lat kilkanaście kierował sprawie i rozumnie tą instytucją. Za fundusze zbierane z grzywien i kar administracyjnych, powstał z inicjatywy Becka zakład dla sierot”<sup>25</sup>.

Obraz rodziny, jaki wyłania się z publikacji Józefa Alojzego Becka to wachlarz problemów i kwestii istotnych dla rodziny, obszar, na którym samorząd terytorialny może wiele zdziałać. Podejmowane inicjatywy w zakresie zdrowia publicznego, higieny, opieki nad ubogimi, oświaty szkolnej oraz walki z analfabetyzmem to niektóre z problemów, których rozwiązanie polepszy poziom życia rodzin wiejskich.

Józef Beck poprzez swoje publikacje, inicjatywy podejmowane w samorządzie limanowskim oraz liczne prelekcje uwrażliwiał samorządowców na potrzeby ludności wiejskiej, w tym rodzin wiejskich. Jego wytrwała praca i optymizm pozwoliły na zainicjowanie wielu przełomowych rozwiązań. Co w dalszym oddziaływaniu podniosło poziom życia rodzin wiejskich. A samorząd terytorialny kwestie pracy na rzecz rodziny wpisał w szeregi pilnych spraw o znaczeniu społecznym.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, Tom 1, Kraków 1935 r., s. 390-391.

## Bibliografia

- „Józef Bek”, „Samorząd Terytorialny”, zeszyt 3 i 4, Warszawa 1931 r.
- Bek J., *Metody i wzory działalności samorządu powiatowego na polu humanitarno-kulturalnym*, Wydawnictwo Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, Warszawa, 1930 r.
- Bek J., *Nauczyciel szkoły powszechnej, jako pionier higieny społecznej*, „Samorząd”, nr 24, Warszawa 1928 r.
- Bek J., *O czynnik obywatelski w samorządzie*, „Samorząd”, nr 2, Warszawa 1926.
- Bek J., *O czynnik obywatelski w samorządzie*, „Samorząd”, nr 6, Warszawa 1926.
- Bek J., *Pomoc poszukującym pracy*, Lwów 1912.
- Bek J., *Tydzień dziecka*, „Samorząd”, nr 39, Warszawa 1928.
- Bek J., *Walka o zdrowie*, „Samorząd” nr 47, Warszawa 1925.
- Bujak F., *Garść wspomnień*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931.
- Grabski W., *Ćwierć wieku temu*, „Samorząd” nr 52, Warszawa 1931.
- Jaroszyński M., *Józef Bek*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa 1931.
- Krzczkowski K., *Józef Beck jako profesor Wyższej Szkoły Handlowej*, „Samorząd” nr 52, Warszawa 1931.
- Pacanowska Regina, *Józef Alojzy Bek (1867-1931)*, „Samorząd Terytorialny”, nr 7-8, 2007.
- Konopczyński W. (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, Tom 1, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1935.
- Bogusławski A., Le-Brun H., Dalbor W., Gajewski W., Korsak W. (red.), *Ś. P. Józef Bek*, „Samorząd”, nr 52, Warszawa, 27 grudnia 1931.

